



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 3.50 zł. dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 12. TELEFON 2-45
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcyjnych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-tej.
RESTAURACJA I SKLEP „KURIER CZĘSTOCHOWSKI” II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZENI: za słowo milimetrów przed tekstem 50 gr. w tekście i nadpisane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. każdy dalszy wyraz 15 gr. Najniższe ogłoszenie 150 zł. — Ogłoszenia w trym i kwartale 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Przygotowania do ewakuacji Londynu 1500 urzędników opuszcza stolicę Anglii

Okrety wojenne — olbrzymy dla U. S. A?

Waszyngton, 29 grudnia.
Podwydział izby poselskiej zwrócił się z prośbą do ministerstwa marynarki o kosztorys dla 65.000 ton okrętów handlowych. Przewodniczący wydziału Shrugham oświadczył, że kwestia, czy budowa tak olbrzymich okrętów może być przeprowadzona nie jest pewna. Największe okręty wojenne, jakie swego czasu posiadały Stany Zjednoczone zawierały 35.000 ton wyporności.

Kongres związkowy zgodził się przed kilku miesiącami na pokrycie kosztów budowy dwóch statków 45.000 tonowych. Japonia również projektowała wybudowanie podobnego olbrzyma. Sze rokość i głębokość kanału panamskiego wystarcza dla obecnej wielkości okrętów, lecz gdyby wybudowano projektowany okręt - olbrzym musiano by budować nowe śluzy, by umożliwić przedostanie się większych statków. Jeden z republikańskich członków kongresu, który propaguje oddzielną, separacyjną flotę U. S. A. specjalnie na Atlantyku lub Pacyfiku jest z tym by Ameryka wybudowała okręty 80.000 tonowe.

Milion ton — 279 okrętów straconych

Według wiadomości urzędowych liczba handlowych okrętów nieprzyjacielskich i państw neutralnych zatopionych dotychczas wynosi 279. Wszystkie one posiadają 1.000.000 ton brutto wyporności.

Zderzył się z angielskim transportowcem wojska

Amsterdam, 29 grudnia.
Wielki angielski 19.597-tonowy parowiec pasażerski „Samaria” niespodziewanie przetrwał swą podróż do Ameryki i powrócił do Anglii. Powód tego niespodziewanego powrotu znany jest dzięki komunikatom „Het Nationale Dagblad”. Dziennik komunikuje: „Samaria” zderzył się w kanale z angielskim transportowcem wojskowym, wiozącym urlopowanych żołnierzy do Anglii.

O zderzeniu tym bardzo wołno przedostają się wiadomości do społeczeństwa. Wreszcie Reuter oświadczył, że „Samaria” prawie że zderzyła się. Lecz wreszcie musiano wydać komunikat, że parowiec „Samaria” uszkodzony jest, a mianowicie, że mostek kapitański został zniszczony i że zginęło kilka ludzi ratunkowych. O okrecie transportowym powiedziano tylko: „lekkie uszkodzony”.

Niemiecka łódź podwodna goni angielski statek-cysterne

Londyn, 29 grudnia.
Angielski parowiec, wiozący na pokładzie naftę o pojemności 3790 tonn reg. goniony jest przez niemiecką łódź podwodną. Obecnie „Dixcow” jak donoszą depesze znajduje się ok. 300 mil morskich na południe od Azorów. Bliższych szczegółów brak. Należy się jednak liczyć ze stratą okrętu.

Plan ewakuacyjny

Londyn, 29 grudnia.
Coraz wyraźniej przyciska wojna Anglię. Powoli dochodzi się nad Tamizą do przeźornego „oczyszczania” Londynu. Dotychczas ewakuowano 1500 urzędników rządu. Według dokładnego planu już opracowanego reszta urzędników w liczbie 80.000 osób będzie również ewakuowana.

Słowo honoru angielskiego gentlemana

Bruksela, 29 grudnia.
Podług doniesień prasy luksemburskiej angielski lotnik zmuszony był niedawno do lądowania. Lotnika internowa-

no. Lecz zląkał on słowo i próbował ucieczki. Później prosił, by zwolniono go od danego słowa, lecz władze odrzuciły jego prośbę i wzmocniły straż koszar w których znajdował się internowany. Mimo to udało mu się teraz zbiec. Podobny wypadek miał miejsce w Islandii.

Angielsko - szwajcarskie rozmowy znów przerwane

Berno, 29 grudnia.
Rozmowy gospodarcze między Szwajcarią a Francją i Wielką Brytanią znów zostały przerwane. Szwajcarska delegacja powróciła do Berna z pustymi rękami.

Afrykańczycy chcą wolności Afryki

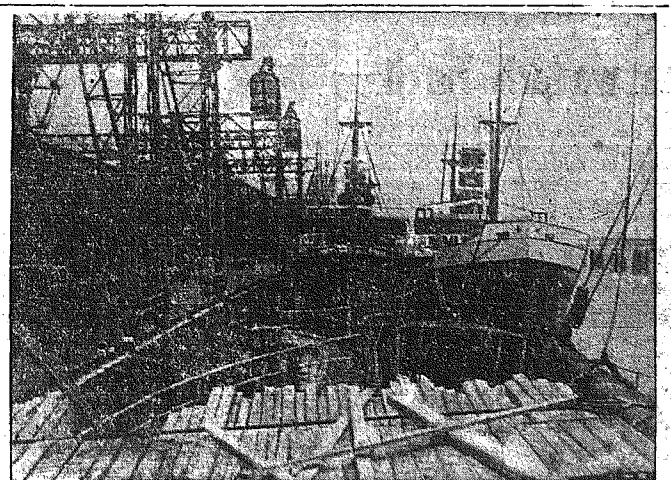
Tylko pachołkowie i niewolnicy brytyjskiej plutokracji.

Amsterdam, 29 grudnia.
W dniu 16 grudnia ludność burska Unii Południowo Afrykańskiej święciła swoje święto narodowe na pamiątkę zwycięstwa odniesionego w r. 1838 przez Andries Pretoriusa nad Dingaanem. Obchód tego święta także i w tym roku był obchodzony szeregiem manifestacji narodowo afrykańskich we wszystkich częściach Unii. W czasie odsłonięcia pomnika Pieta Retiefa zamordowanego przez hordy Dingaana przemówienie wygłosił wódz południowo-afrykańskich nacjonalistów dr. Malan i wezwał naród do jedności oraz gospodarczego i politycznego zorganizowania się.

prezydent najwyższej izby sądowej prowincji Van Zyl podkreślił ucisk gospodarzy afrykańczyków stosowany przez brytyjskich okupantów. Afrykańczycy, którzy przed tym byli panami tego kraju, dziś używani są do rąbania drzewa i noszenia wody, są tylko parobkami i niewolnikami zagranicznych interesów finansowych. Temu nieznośnemu stanowi rzeczy wielki afrykański ruch musi положить kres. „Ja wierzę — oświadczył van Zyl — w wieczną trwałą i niezniszczalną naszą moc. Musimy wyteńczyć wszystkie siły ażeby zapewnić Południowej Afryce niezależność polityczną i gospodarczą.”

W wielkiej manifestacji jaka odbyła się w parku Grooten Schnut pod Kapstadtem

Następna manifestacja miała miejsce w Bloemfontein. Tu przed pomnikiem



ZATRZYMANE OKRETY W PORCIE NIEMIECKIM. Okrety te, zatrzymane przez straż morską Niemiec, wiozły do Anglii drzewo, papier oraz najrozmaitsze, niezbędne do gospodarstwa artykuły. O losie okrętów tych zdecydował postanowienie Prinsengericht. — Na ilustracji naszej na pierwszym planie parowiec z ładunkiem.

wzniesionym na pamiątkę 26.000 kobiet i dzieci, które straciły życie w angielskich obozach koncentracyjnych, wygłosił twarde przemówienie znany kapłan Bloemfonteinu Kotze. „Ten biały monument — oświadczył dr. Kotze — wskazuje nam co oznacza Imperium Anglii. Wszechwładza Anglii nie rozwiązała żadnego problemu, a jedynie je utrudniała”. Kotze oświadczył następnie, że gdy Angliki dostali się do południowej Afryki, dla Burów rozpoczęła się 130 letnia walka o wolność która do dnia dzisiejszego jeszcze nie została zakończona. Jeszcze dziś Afrykańczycy znajdują się na wielkim szlaku, na który weszli jego przodkowie r. 1836, by zrzucić z siebie łańcuch niewoli. Afrykanizm chce być wolny, swobodny od przemocy Anglii, chce zrzucić z siebie ucisk Imperium w którym nie ma miejsca na naród samodzielną. Anglia próbuje przez ucisk, rozdarcie i zniszczenie Afrykańczyków oznaczyć za naród o mniejszej wartości, by zniszczyć ich pochodzenie narodowe.

Wszystkie mowy o równouprawieniu narodów w Imperium Brytyjskim są niczym innym, jak tylko kłamstwem, obłudą.

W państwie brytyjskim panuje tylko imperializm angielski. Uczuć narodowych Afrykańczyków Anglii nie mogli nigdy ścierpieć, nazywali je „nazizmem” i niszczyli. Kotze żądał od swych słuchaczy, by szli do kościoła afrykańskiego, ponieważ w angielskim brak wolności. „My chcemy” — kończył Kotze — „budować bohaterem naszym pomnik. My chcemy dumie angielskiej i zarozumiałości zgotować śmierć. Zdamy wolnego nacjonalizmu afrykańskiego, żądamy wolnego kościoła i wolnych nabożeństw”.

Na obrzymiej manifestacji w Potchefstroom przemawiał administrator wolnego państwa Oranii van Rensburg. Oświadczył on, że afrykanizm, mimo zadawanych mu ciśnień zaczyna się budzić. Mowa afrykańska, dawniej używana tylko „w kuchni”, obecnie znów na falach eteru płynie w świat. Setna rocznica wielkiego szlaku Burów dała Afrykańczykom świadomości. Naród Afryki nie zginie. Zbiedniał, nie zatracił jednak swej duszy, swego poczucia narodowego.

Olbrymi atak lotnictwa rosyjskiego

Helsinki, 29 grudnia.
Według otrzymanych doniesień z Helsinek w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia, lotnictwo sowieckie zaatakowało całą Finlandię. Samoloty zbombowały nad całym terytorium Finlandii zrzucając różnego kalibru bomby.

W Helsinkach zarządzone dwa razy alarm lotniczy. Sowieckie samoloty bombowe trzymały się blisko torów kolejowych. Później skierowały się na Riihimäki, ważny węzeł kolejowy, zruziły tu kilkanaście bomb. Również i inne centra kolejowe, szczególnie Kouvolaa stały się celem rosyjskich ataków lotniczych.

4 miesiące wojny plutokratycznej

Przewaga żołnierzy niemieckich

Berlin, 29 grudnia.

Narody zawdzięczają Anglii, że dziś sprone kwestie rozstrzygną broń, a mogły one być zalatowane na pokojowej drodze. Przed rokiem wydawało się, że zwycięży rozważa, lecz niestety, w ostatniej minucie groźący konflikt zbrojny nie został powstrzymany. Tym razem do wojny dążyła Anglia. I to, czego zanoszono narodom i czeskiemu, stało się udziałem i losom Polski. Pod silnym uderzeniem niemieckich sił zbrojnych załamały się polskie spoidła państwa. Obecnie od czterech miesięcy na zachodzie Rzeczy Niemieckiej stoją naprzeciwko siebie nieprzyjacielskie armie. Przeradzającą doprawdy spokój nie pozwala ludzić się, że w następnym miesiącu osiągną armie wielkie wyniki lub, że wkażą siłę i energię.

Północ Europy od kilku tygodni stała się znów widownią wojny. Należy grubo wpaść, czy Finlandia odważyłaby się zaatakować z bronią w ręku swego olbrzymiego sąsiada, gdyby i tu Anglia nie dołata oliwy do ognia. Gdy Anglia chce, Marszałki w godzinie nowego roku.

Armia niemiecka ma ogromne zaufanie, że jej Führer Adolf Hitler, a z nim cały naród niemiecki obliczył możliwość tak, że w pierwszych czterech miesiącach wojny nie rozczarowała się. Już wczesną wiosną roku 1939 można było stwierdzić, że Polska podległa jest przez bezrozumną gwarancję, przez zapewnienie przyjacieli i przygotowana była chwycić za oręż, niż apelować do rozumu. Dlatego obowiązkami rządu niemieckiego było przygotować się na wypadek zbrojnego konfliktu. Polskie plany militarne w żadnym wypadku nie były defensywne. Można by tu wspomnieć o fantastycznej przepowiedni prasy, jakoby decydująca walka miała nastąpić u bram Berlina. Tak myślało przeciwko różni i kierownictwo armii polskiej, by zażag Gdańsk, Prusy Wschodnie i skłócić Niemcy. Stało się jednak inaczej.

Już w trzecim dniu działań wojennych korytarz został zamknięty od północy; walcząco tam oddziały wojska polskiego rozprzerzły się. Armia niemiecka wyłaziła tylko resztki wojska polskiego.

Niemiecki urzędowy komunikat z dnia 8 września zaznacza, że działania wojenne przybrały charakter gonitwy. W dwa dni później komunikaty Komendatury Niemieckich Sił Zbrojnych podały dwie nazwy, które weszły do historii wojny: Radom i Kutno. W dniu 14 września Radom doznał o tymczasowych wynikach decydującej walki. Z zaciętością bronili się nieprzyjacieli w widłach Wisły. Nieubłaganie rozstrzygnął się również i tu jego los. — W dniu 20 września Komendatura Niemieckich Sił Zbrojnych wydała komunikat, że zwycięska walka w widłach Wisły, która rozpoczęła się przed tygodniem koło Kutna, przesunęła się na wschód i tu nad Bezurą stała się decydująca, największa bitwa wszystkich czasów. To był koniec. — 18 dni kampanii polskiej w pojeziu święta. Z prawdziwą dumą mogła Komendatura Armii Niemieckiej powiedzieć, że szybkość działań niemieckich i wielkość ostatecznego wyniku, są jedynymi wypadkami w historii wojny. Młode rozniki tamie przy ramieniu wraz ze „starymi”, którzy przeszli już chrzest ognia przed 20-tu laty w Wojnie Światowej, nowoczesna technika broni wraz ze starą bronią, — wszystko razem pod silnym kierownictwem dzielnie szło naprzód, ożywno jedynym życzeniem — zwyciężać! Jedno jest pewne, że niemiecka armia tak, jak każdy pojedynczy żołnierz, wyszła z tej wojny wzmocniona na duchu.

Nie tylko że kierownictwo wojny wzięło za punkt wyjściowy problem motoryzacji i gwałtownie kroczącej naprzód techniki, lecz przede wszystkim doświadczenie, jakie zabrał żołnierz z sobą do ojczyzny, doświadczenie, które w dalszych zadaniach wojennych mogło zażegnować.

Uznać Anglię jako właściwego podlegacza do wojny, oznacza postanowienie wciągnięcia się do wojny. Największe straty, jakie marynarka niemiecka zadała w wojnie handlowej Anglii, działają na nerwy narodu kramarzy. Wokół dumnych wysp rozpościera się olbrzymi emantar okretów i nie ma dnia, by jakaś nowa ofiara nie zniknęła z powierzchni morza. Wiemy, że Anglia ataki niemieckiej marynarki wojennej odczuwa nie tylko w swych wybrzeżach, lecz w równym stopniu i na dalekich oceanach. Gdzie tylko niemieckie jednostki morskie lub powietrzne ukażą się i staną naprzeciwko sił angielskich, ginie bez śladu potęga Wielkiej Brytanii. Nie silniej nie mówi o stratach, poniesionych

przez flotę wojenną Anglii, jak urzędowe milczenie, jakim okrywa się odpowiedzialni mężowie Londynu. Nikt nie odważył się dotąd wyrzec słowa prawdy o zwycięstwie lotnictwa, Anglia obawia się nie tylko przynajmniej wrażeń pod wpływem ciężkich strat, lecz również publicznego uznania przewagi lotnictwa niemieckiego pod względem materialnym, jak również i pod względem moralnym. Swego czasu komunikowane wiadomości o dzielnych wynikach lotniczych i o nadzwyczajnych zrychłych i zwycięskich działaniach w Polsce próbowały zbagatelizować.

Pierwszym czterem miesiącom wojny Niemcy zawiądzają dwa cenne doświadczenia. Pierwsze — to potwierdzenie wojkowej przewagi narodu niemieckiego, drugie — to wykazanie celu wojennego Anglii: Niemcy muszą być zniszczone. Zrozumiałym wnioskami z tego zadania będzie silna decyzja Niemiec — walczyć aż do zwycięstwa!

Katastrofa samolotu włoskiego

Rzym, 29 grudnia.

Lotnictwo Włoch poniosło dotkliwą stratę, wydarzył się bowiem nieszczęśliwy wypadek. Samolot „I - Arpa” nowej linii Rio — Rzym, przeznaczony do lotów oceanicznych wystartował w swą pierwszą podróż transatlantyczną. W Marokku francuskim musiał przymusowo lądować, przyczem rozbił się w szczyt. Załoga i pasażerowie w liczbie siedmiu osób zginęli.

Agencja Stefani dodaje kilka szczegółów: W dniu 24 grudnia o godz. 4.35 samolot wystartował z Villi Eiseiros do Sewilli nie dotarł do celu swej podróży. Podczas lotu nadesłane wiadomości telegraficzne zawiadomiły o silnej burzy na trasie lotu samolotu. Komendant nie chciał przerwać lotu i kontynuował go, mimo niepogody. Po pewnym czasie maszyna znalazła się w stręfie niepogody o dużej sile, tak że regu-

larne funkcjonowanie goniometrów i aparatów pomocniczych do służby telegraficznych zostało uniemożliwione. Przypuszczalnie komendant samolotu zdecydował się na przymusowe lądowanie, przy czym maszyna w pobliżu Magador w Marokku francuskim rozbiła się w kawałki. Czterech ludzi załogi zginęło oraz trzech pasażerów. Ten wypadek nie szczęśliwy, przypisywany nadzwyczajnie niebezpiecznym warunkom atmosferycznym nie będzie miał żadnego wpływu na eberyjsko - amerykańską służbę lotniczą. Nie będzie żadnych przerw w komunikacji; będzie ona planowo kontynuowana w dalszym ciągu.

Komendant nieszczęsnego samolotu Anton Rapp, należał do najbardziej doświadczonych lotników włoskiego lotnictwa. W życiu swoim zrobił on już przeszło półtora miliona km. w przestworzach.

Nawet grzeczność przynosi miliony

New York. Jednym z parowców, regularnie kursującym między Ameryką a wyspami zachodnio-indyjskimi, wrócił z powrotem do Nowego Yorku 40-letni milioner William J. Reilly z meczą piłki nożnej na wyspach południowo-amerykańskich, aby po kilku godzinach znów wsiąść na okręt do luksusowej kabiny i odbyć podróż z kolei podróży morską. Na pytanie jednego z dziennikarzy oświadczył, że będzie podróżował aż „do śmierci, aby z daleka trzymać się od lat, które w biednych, niedźnych stosunkach spędził na stałym lądzie. Szczęście obdarzyło go szczerze w chwili, gdy z 15 centami w kieszeni przeklinał swój niedźny żywot.

W roku 1927 był Reilly w jednym z nowojorskich teatrów boy'em; wskazywał miejsce gościom. Pewnego wieczoru zaprowadził pewną starą damę na jej miejsce. Przez kilka lat towarzyszył jej zawsze nie przeczuwając, że przestarzała dama jest milionerką Edną Morse Elliot. W roku 1932 stracił posadę i błądził po Stanach Zjednoczonych, z miasta do miasta, przeludniony coś zarabując, aż dopiero w Nowym Yorku znów stanął na nogi. Otrzymał pracę w charakterze garderobianego w szpi-

talu dla weteranów wojennych. Złoty ciągłe bez nadziei, aby kiedykolwiek los jego polepszył się. Pewnego dnia zjawił się u niego adwokat. Stara dama, której usłużywał w kinie, pomyślała o nim w swym testamentem. Przez jedną noc Reilly stał się bogaczem i obecnie może urzeczywistnić swe marzenie: podróżować!

Nowy skandal zbrojeniowy w Anglii

Zawrotne gąże panów dyrektorów.

Amsterdam, 28 grudnia.

Dziennik angielski „Daily Mail” zamieścił sensacyjną rewelację o nowym olbrzymim skandalu w przemyśle zbrojeniowym, które są niezbitym dowodem, że wszczęta przez Anglię wojna jest wynikiem akcji angielskiego przemysłu zbrojeniowego i ukrytych za nim, chciwych zysku ludzi, pracujących ręką w rękę z czołowym polm.

W ministerstwie finansów — jak donosi „Daily Mail” — od dawna już podejrzewano przemyślny maszynowy o wyciąganie olbrzymich zysków z dostaw rządowych. Podsekretarz stanu w tym ministerstwie, sir Allan Barlow, przyniósł przed komisją utworzoną niedawno pod naciskiem opozycji. Ujawnił on, że fabrykanci maszyn produkują pewien stop nieodzwonny dla budowy samolotów. Minister lotnictwa kilkakrotnie już upominał producentów, by obniżili cenę tego stopu, żądając równocześnie wglądu do ksiąg ich przedsiębiorstw. Jedna jednak tylko fabryka uczyniła zadość temu żądaniu.

Podsekretarz stanu Barlow musiał przy tej sposobności z przykrością przyznać, że nie ma możliwości zmuszenia przemysłowców do ujawnienia swych rachunków, w takim razie bowiem dostarczali oni produkcji, do czego rząd dopuścić nie może. W końcu sir Barlow stwierdził, że dyrektorowie tych fabryk podnieśli swoje bobory z 500 funtów na 15.000 funtów, czyli 360.000 zł. rocznie, co stanowi 30.000 na miesiąc, a 1000 zł. dziennie!

Sztokholm o układzie niemiecko-szwedzkim

Sztokholm, 28 grudnia.

Prasa tujejsza żywo komentuje fakt zawarcia niemiecko-szwedzkiego układu handlowego. „Dagens Nyheter” pisze, że układ handlowy na rok 1940 naród szwedzki powitał z ogromną radością jako podarek świąteczny. Szwecja stała zawsze na stanowisku, że wymiana towarowa ma być prowadzona w takim stopniu jak przed wojną. Umowa ta istotnie posiada wielkie znaczenie ze względu na psychologiczne i polityczne.

W innym artykule zwraca uwagę dziennik, że umowa niemiecko-szwedzka świadczy o obustronnym zrozumieniu ważności i wartości wymiany handlowej i dąży do poprawienia atmosfery.

„Stokholms Tidningen” publikuje: „nasza wymiana handlowa z Niemcami dostosowana będzie możliwie do poziomu wymiany towarów okresu pokojowego. To jest zasada, która stała w zgodzie z neutralnym stanowiskiem naszego państwa. Naturalnie, że w jednym jak i drugim wypadku dostawy związane będą z warunkami wojennymi i będą miały pewien wpływ, który z trudnością będzie można uniknąć. Istota układu polega na tym, że obydwie strony oparły się na podstawowej bazie uregulowania wzajemnych stosunków handlowych”.

Trzęsienie ziemi w Turcji 42.000 osób zabitych

Stambuł, 29 grudnia.

Niebywałe rozmiary przybrało trzęsienie ziemi, jakie wydarzyło się w Turcji. Według doniesień gazet tureckich około 42000 osób straciło życie. Punktem centralnym tej katastrofy żywołowej jest ważny węzeł szlaku Erzerum. Wstrząsy trwały dłuższy czas a potem powtórzyły się. Większa część pozostałych przy życiu wskutek silnych mrozów zmarła. Obecne trzęsienie ziemi określa się jako największe z pośród tych, jakie dotychczas miały miejsce.

Toną okręty norweskie

Oslo, 29 grudnia.

Norweski okręt „Toro” wskutek eksplozji zatonał na Morzu Północnym. Z pośród załogi siedem osób uratowano.

Zdążający z Oslo z ładunkiem suchej celulozy norweski statek zatonał koło Brest.

Rokowania gospodarcze bułgarsko-sowieckie

Moskwa, 29 grudnia.

Według doniesień Tassa z Sofii do Moskwy przybyła bułgarska delegacja gospodarcza z min. finansów Borshlowem na czele, aby z rządem Z. S. R. R. przeprowadzić szereg rozmów na temat stosunków handlowych między obydwo ma państwami.

Samolot - ambulans jako prezent świąteczny

Oslo, 29 grudnia.

Jako prezent na święta Bożego Narodzenia dla ludności północnej Norwegii za zbiorokowe pieniądze ofiarowano samolot — ambulans.

W rzadko zaludnionych obszarach północnej Norwegii jest mało lekarzy, a jeszcze mniej placówek mogących dać pierwszą pomoc w nagłych wypadkach. W razie nieszczęśliwych wypadków samolot będzie niósł szybką pomoc. Samolot - ambulans wyposażony jest w potrzebny materiał lekarski, posiada lekarza i pielęgniarkę.

Na Sycylii bory ziemne do 2000 metrów

Rzym, w grudniu.

Według doniesień Agencji Economici Finanziari, na pół państwowe towarzystwo „Azienda Generale Italiana Petrol” postanowiło szukać nowych złóż gazu ziemnego i oliwy ziemnej na obszarze Sycylii. Wiadomo, że jeszcze w starożytności oliwa występowała z ziemi pod różnymi postaciami. Obecnie chodzi o stwierdzenie, czy pokłady oliwy są tak bogate, by opłacała się ich eksploatacja. Pod kierunkiem miejscowych władz przeprowadzono badania terenu i okazało się, że pokłady są blisko pod powierzchnią. Rozpoczęto już wiercenia. Przewidziano o programie A.G.I.P. przeprowadzenie od powierzchni prac wiertniczych do głębokości 2000 metrów.

Angielscy piraci na wodach Turcji

Stambuł, 28 grudnia.

W dniu 13 listopada ze Stambułu wypłynął parowiec „Cape Mele” towarzysząca okrętowego gennueńskiego załadowana pszenicą, deskami i różnymi innymi towarami dla Włoch. Płynął do Genui. W dniu 14 listopada przy opuszczeniu Dardaneli, w północnym tureckich wodach niedaleko Tenedos został zatrzymany przez parowiec angielski.

Po skontrolowaniu ładunku angielski komendant zmusił pod groźbą użycia broni do poddania się okrętu pod jego rozkazy i uprowadził parowiec do La Vallette. Tutaj okręt trzymano dziewięć dni. Również w drodze powrotnej w dniu 13 grudnia został zatrzymany okręt koło Tenedos po raz drugi i znów rewidowany przez okręty wojenne.

Następne meldunki ze Stambułu donoszą, że również węgierski parowiec „Tisza”, płynący do Węgier z ładunkiem fig i rodzynek ze Smyrny został zatrzymany przez angielskie statki wojenne i doprowadzony na Malte.

Otwarcie operują angielskie okręty wojenne na wodach Turcji, bez żadnych utrudnień, jak na pełnym oceanie i milczą-

ca cierpliwość Turcji wobec tych wypadków pozwala na wątpliwość w jej neutralności. Dochodzą niepotwierdzone wiadomości, że tureckie koła eksportowe w Smyrnie z powodu zatrzymywania ich eksportu wniosły protest do rządu Ankarę, lecz mimo to nie przedsięwzięły żadnych metod zaradczych by obronić i dać jakieś bezpieczeństwo statkom na wodach państwa tureckiego.

Napady okrętów angielskich na wodach neutralnych na statki państw neutralnych, zatrzymywanie ich i kontrola, tygotność postępo w portach to najlepszy dowód angielskiej samowoli i bezwzględności jak również przykład metod prowadzenia wojny morskiej.

Angielski statek wojenny najechał na okręt belgijski

Bruksela, 29 grudnia.

Angielski okręt wojenny najechał na belgijski parowiec rybacki w porcie Down. Statek został ciężko uszkodzony. Obecnie okręt belgijski przybył do Nieuwport, gdzie zostanie poddany gruntownemu remontowi.

Demokracje wymierają

Co szósty mieszkaniec Francji — cudzoziemcem. — Anglicy są narodem starców

Wiadomo powszechnie, że zagadnienie populacji jest jedną z największych trosk Francji. W niektórych departamentach liczba zgonów znacznie przewyższa liczbę urodzin i tylko imigracja cudzoziemców, łącznie z kolorowymi, utrzymuje liczbę ludności na mniej więcej jednym i tym samym poziomie. W niektórych gminach francuskich mieszka np. ponad 40 proc. cudzoziemców. W okęgach górniczych, według oficjalnych przewidyzań pod względem liczebności Francuzów.

Bilans za rok 1937 wykazał nadwyżkę zgonów nad urodzajami w liczbie 11.740, w r. 1938 zaś nadwyżka ta wzrosła do 35.684. Przy tym z urodzeń, notowanych w r. 1937, około 68.000 przypada na cudzoziemców. Po wojnie hiszpańskiej, po upadku Czecho-Słowacji i klęsce Polski wielki napływ emigrantów do Francji spowodował jeszcze większe jej „cudzoziemienie“.

W r. 1861 mieszkało stale w Francji 506.000 cudzoziemców, gdy tymczasem w r. 1936 było ich 2.453.500. Dziś stosunek jest taki, że mniej więcej co szósty mieszkaniec Francji jest cudzoziemcem, Francja zatem może zastąpić swoich zmarłych tylko przy pomocy imigracji obcych, z których zapewne nie wszyscy są jednostkami wartościowymi.

Jak przedstawia się zagadnienie populacyjne w Anglii? Wrześniowy zeszyt czasopisma angielskiego „Synopsis“ uważa zagadnienie to za jedno z najważniejszych. Już w najbliższej przyszłości Anglia musi liczyć się z bardzo znacznym spadkiem liczby urodzin, która od roku 1875 zmniejszała się z 35 1000 na 14,9 1000. Z drugiej strony daje się zauważyć wzmagać się zgryźliwość narodu angielskiego. W roku 1914 około miliona osób mieszkających w Anglii miało ponad 70 lat. Dziś jest osób takich więcej niż dwa miliony, w tym więcej niż połowa kobiet.

W ostatnich pięciu latach spada w szkołach elementarnych liczba dzieci o 700.000. Niektóre z najstarszych szkół musiały zredukować ilość klas, za- brakło bowiem dostatecznej liczby uczy-

niów. Tak np. szkoła w Harrow, jedna z najpopularniejszych w Anglii, opróżniała jeden ze swoich pawilonów. Brak dzieci stał się tak groźny, że zwolano konferencję w celu naradzenia się nad środkami zaradczymi. Stwierdzono przy tym, że przemysł farmaceutyczny, produkujący środki, które rzekomo przyczyniają się do podtrzymania młodości, cieszy się niezwykłym powodzeniem, gdy tymczasem fabryki zabawek bliższe są bankructwu. Skarżono się również, że wiele rodzin angielskich woli sobie trzymać pieski lub kotki, niż wychowywać dzieci.

W r. 1901 jeszcze przypadało przeciętnie jedno dziecko na dwie osoby dorosłe, dziś na cztery. Nie można więc zamykać oczu na fakt, że w niedługim już czasie niewielka stosunkowo liczba zdolnych do pracy ludzi w Anglii będzie musiała utrzymywać starzejącą się, coraz liczniejszą, warstwę narodu.

Należy również wskazać na niezdrowe stosunki mieszkaniowe, w których żyje ludność uboższa. Oslawione nory mieszkalne w wielkich miastach angielskich przyczyniają się niewątpliwie do śmiertelności wśród dzieci. Większość warunków pracy uraga wymogom higieny, a stosunków zdrowotnych panujących w niektórych okręgach przemysłowych, nie sposób opisać. W przemyśle zbrojeniowym i w górnictwie zatrudnia się nieletnią młodzież. Zasiłki, jakie mają otrzymywać rodziny powołanych pod broń, wypłacane są nieregularnie i tak niskie, że wiele kobiet i dzieci dostawnie przymiera głodem.

Gdy Francja w uzupełnieniu swoich szeregów może liczyć na rezerwy kolorowe z Afryki, to sprawa ta dla Anglii przedstawia się inaczej. Anglia nie może się, jak w wojnie światowej, spodziewać współdziałania wojsk indyjskich. Londyn

nie dadzą się już znieść pustymi obietnicami, żądając gwarancji wolności. Przywódca partii kongresowej, Jawahar Nehru oświadczył bez ogródek, że Indie popelnilyby zdradę w stosunku do siebie samych, gdyby nie wyzyskały obecnego położenia i nie wymusiły przyznania im praw.

Również i Afryka Południowa nie dostarczy wojsk. Wprawdzie sprzyjacielowi Anglii generałowi Smutsowi udało się wciągnąć Unię Południową - Afrykańską do wojny, opozycja jednak nacjonalistów pod przywództwem generałów Kempfa i Hertzoga oraz dr. Malana wzrosła tak potęgnie, że i w Południowej Afryce widoczne są ślady rozłamu w Imperium. Anglia zaś nie może sobie pozwolić na to, by własna jej młodzież krwawiła na froncie, w takim razie bowiem groziłaby krajowi nieuchronna katastrofa populacyjna. Samymi pieniędzmi nie będzie mogła Anglia długo prowadzić wojny. Zadanie to, według dawnej tradycji, poruczone Francji, która jednak znajduje się w tym samym położeniu co Anglia.

Milion pocisków zrabowano w Dublinie

Amsterdam, 29 grudnia.

Gazety londyńskie zajmują się szczegółowo kwestią napadu na fort w Dublinie w dniu 24 grudnia, o którym już donosiliśmy. „Times“ i inne dzienniki komunikują z Dublinia, że napastnikom prawdopodobnie udało się kilka godzin przebywać w magazynie i później uciec z cennym łupem. Skradziono okrągło milion pocisków małego kalibru, brak również dwóch aut wykorzystanych do transportu skradzionej amunicji. Dotychczas nie natrafiono na ślad napastników. Próbuje się uspokoić czytelnika tym, że zaaresztowano dwie osoby podejrzane.

„News Chronicle“ w związku z tym zwraca uwagę na bunt 20 irlandzkich arszantów w więzieniu irlandzkim Londonderry. Bez żadnego powodu aresztowano 60 osób na okres wojny, ponieważ podejrzewano ich o popieranie republikaństwa.

Właśnie nie wolno nikogo zatrzymywać bez podania przyczyn. Rząd pol-

nocnej Irlandii również podczas pokoju propagował „niezadowolone z obywatelskich praw wolnościowych“. Jeśli więc weźmiemy jako pretekst wojny, to należy się liczyć z zaostreniem metod ucisku przeciwko politycznym przeciwnikom.

Komunikacja lotnicza między Berlinem a Moskwą

Berlin, 29 grudnia.

W ostatnich dniach miały miejsce rozmowy między przedstawicielami niemieckiej Lufthanzy A. G. a głównym zarządem cywilnej floty powietrznej przy Radzie Komisariatu Ludowego Z. S. R. R. na temat podjęcia planowej komunikacji powietrznej między Berlinem a Moskwą.

Rozmowy utrzymane były w duchu przyjaźni i zakończone zostały układem między obydwoma delegacjami.

Planowa komunikacja powietrzna ma być otwarta między Berlinem a Moskwą na mocy zarządzenia od dnia 21 stycznia r. 1940. Próby lotów przewidziane są od dnia 8 stycznia r. 1940.

Z miasta i okolicy

Nowa siedziba N. S. V. w Częstochowie

Mieszczące się dotychczas przy ulicy Handlowej biuro i magazyn częstochowskiej placówki N. S. V. z dniem dzisiejszym przeniesione zostały do innego lokalu.

Obecnie biuro mieści się przy ul. Piłsudskiego 41 a magazyn przy ul. Fabrycznej Nr. 25.

Przy sposobności komunikujemy, że wydawanie chleba zarejestrowanym po trzebiącym pomocy osobom narodowości niemieckiej, odbędzie się we wtorek i środe w godzinach od 9 do 13-tej i od 15-tej do 17-tej.

Uwaga kupcy!

Formularze kart rejestracyjnych winni nabyć wszyscy kupcy, właściciele i kicholowic przedsiębiorstw i t. d.

Nabywać je można codziennie od godz. 8 rano do 6 p. p. bez przerwy w kantorze drukarni „Kurier Częstochowski“ III Aleja 52. Cena formularzy dla polskich właścicieli przedsiębiorstw wynosi 1 zł. dla żydów i 1 zł. 50 gr.

Mróz coraz silniejszy

Trwający od kilku dni silny mróz wzmógł się znacznie w ciągu nocy dzisiejszej.

Dziś w nocy termometr wskazywał 23 stopnie Celsjusza poniżej zera. Rano

o godz. 7-ej temperatura wynosiła 21 stopni Celsjusza poniżej zera. Około godziny 10-tej nastąpiło wskutek słonecznej pogody, pewne ocieplenie i termometr wykazywał w tym czasie 15 stopni zimna.

Mrozy uniemożliwiają operacje wojenne na morzu

Osta, 28 grudnia.

Według doniesień z Finlandii o wydarzeniach na różnych odcinkach frontu rosyjsko-fińskiego w dniu 25 grudnia, komunikat potwierdza, że dzień ten przebiegł stosunkowo spokojnie. Na niektórych odcinkach zaanotowano tylko miejscowy ogień artylerii. Na froncie w Suwanto, między Sakkola i Volossila Rosjanin, wzmożeni posiłkami artyleryjnymi, przeszli do ofensywy. Walki trwają. Obok Muolajärvi i Yskjärvi, jak również na odcinku frontowym Suomalami, armia sowiecka otworzyła dość ostre ognie artyleryjki. Według wiadomości fińskich, Finnowie dotarli na wschód od Liekka na terytorium Rosji. Działalność wojennych rosyjskich sił morskich również nie zanotowano. Nieprzychylniejsi krajownicy „Marat“ ostrzelali z dość dużej odległości wybrzeża Finlandii koło Björkö. Zamarzające wody wstrzymują działalność motorowych torped i małych łodzi podwodnych, a wschodnią część zatoki Fińskiej lód zamknął zupełnie, uniemożliwiając operacje wojenne. Finnowie kontynuowali w dalszym ciągu loty wywiadowcze nad obszarem Rosji Sowieckiej oraz bombardują liczne obiekty wojskowe.

Troski aprowizacyjne Irlandii

Berlin, 29 grudnia.

Z korespondencji z Belfastu dziennika dublińskiego „Irish Press“ dowiadujemy się, że spadek blisko o połowę dotychczasowej wartości dowozu paszy dla gospodarstw rolnych na tereny północno-irlandzkie, znajdujące się pod zarządem Anglii, spowodował przymusowe wybicie znacznej ilości bydła.

Jeśli przywóz paszy nie zostanie w najbliższej przyszłości powiększony, wówczas należy się liczyć, że co najmniej pół miliona świń zostanie poddanych przymusowemu zabiciu, skutkiem czego stan liczebny świń spadnie o 60 procent. Powyższa wiadomość jest wywołaniem, jednoznaczny komentarzem odnośnie do stałych twierdzeń brytyjskich, jakoby niemiecka blokada morska nie zahamowała dowozu do Anglii.

Problemem gospodarczym i aprowizacji zajmuje się również „Daily Express“ w swoich artykułach wstępnych, w którym poddaje ostrej krytyce działalność ministra rolnictwa Dormana Smitha i mini-

stra aprowizacji Morrisona. Podczas gdy Dorman Smith nie jest w stanie dostarczyć środków żywności w odpowiedniej ilości, to znów Morrison nie może racjonalnie rozdzielić tych zapasów, które Anglia posiada. Obydławy ministrowie przyczynili się do zupełnego załamania się aprowizacji Anglii i obecnie sytuacja wymaga jaknajszerszego wyjaśnienia. W dalszych swych wywodach zaznacza jednak pismo, że w istocie rzeczy odpowiedzialnych za obecny stan rzeczy należy szukać gdzieś indziej. Autor twierdzi, że jeśli Mollin nie zdoła się na energiczną interwencję w obydwóch ministerstwach, — to wówczas trzeba się będzie zwrócić do Churchilla. Odpowiedzialność za błąd rządu w dziedzinie aprowizacji spoczywa nie tylko na Downing Street nr. 10, ale także i na admiralicji. Churchill ponosi również wielką odpowiedzialność za przebieg spraw, jak inni ministrowie. Jest to wiadomość, której nie mamy zamiaru w najmniejszym stopniu zaprzeczać.

- UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wkładkową Nr. 3935 wystawioną przez Spółdzielczy Bank Ludowy na imię Emilia Szmerdt. Szmerdt Władysław 628
- SPRZEDAŻ jednodzinie gminnej isinięjąca 15 lat zera. Kluczyk, Aleja III 52. 677
- ŚLUSIACA z dobrym gotowaniem, czysta uczciwa potrzebna Kosciuszki 21, adwokat. 679
- ZGUBIONO legitymację żywnościową na nazwisko Antoni Frączak Pułaskiego 64 683
- PRZEKŁADY na niemiecki i odwrotnie, naukowe, techniczne, jądrowe. Inżynier Sarantsohfi, Dąbrowskiego 8 piętro. 683
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpiec. Społecznej na nazwisko Gebus Kazimierz 676
- POKOJ ładnie umeblovany z wygodami do wynajęcia Dąbrowskiego 8 Kwiatkowska 684

Czytajcie „Kurier częstochowski“

WARNOG

Seitens des Alttestenrats in Tschestochau erteilt gemäß behördlicher Anordnung an alle Juden, die auch Personen jüdischer Abstammung, die Warnung, dass die Nichtbefolgung der In der Kundmachung v. 8. Dezember d. J. (Nr. 65 dieses Blattes) ergangenen Verfügungen, betreffs Tragens des Judenabzeichens, für die Betroffenen die schwersten Strafen nach sich ziehen wird.

Tschestochau, 28. Dezember 1939.

DER ALTTESTENRAT.

OSTRZEZENIE

Rada Starszych w Częstochowie ostrzega, — stosownie do polecenia Władz, — żydów oraz wszystkie osoby pochodzenia żydowskiego, że niewykonanie zarządzeń, obywatelskich ogłoszeń i dnia 8-go grudnia t. r. (Nr. 65 „Kuriera Częstochowskiego“), co do obowiązku noszenia opasek, spowoduje dla osób dotychczasowych najostrejsze konsekwencje karnie.

Częstochowa, dnia 28 grudnia 1939 r.

RADA STARSZYCH.

STOWARZYSZENIE Kupców Polaków w Częstochowie zawiadamia swych członków, że na podstawie upoważnienia Władz organizuje z dniem 1 stycznia 1940 r. Straz nocna, zabezpieczająca mienie naszych członków. Informacje i deklaracje dla zainteresowanych udzielisz w lokalu Stowarzyszenia codziennie od g. 10 — 11-tej i od g. 17 — 18-tej.

UWAGA! Byli posterunkowi Polskiej Policji Państwowej Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polaków w Częstochowie otrzymał od Władz rozpozelenie na zorganizowanie Strazy nocnej, zabezpieczającej mienie właścicieli sklepów i t. p. W skład strazy nocnej mogą wchodzić wyłącznie byli posterunkowi Policji Państwowej. — Przewidywana jest narazie liczba około 30 kandydatów. Rejestracja chętnych odbywa się w lokalu Stowarzyszenia Aleja 41, od paraz, codziennie w godz. od 17 do 18-tej.

Ogłaszajcie się w „Kurierze Częstochowskim“

„Zmierzch” szarego człowieka

Opozycja przeciwko plutokracji angielskiej

Amsterdam, 28 grudnia.

„Daily Herald” zajmuje się kwestią — kto w Anglii włożył największy wkład w obecną wojnę. Dziennik odpowiada natychmiast: szary, mądry człowiek. Najwięcej on płacił i najchętniej rozporządzał swym pieniędzmi na cele wojenne.

A więc musiał on pokryć wszystko, ponieważ koszty utrzymania w Anglii wzrosły o 15 procent. (W rzeczywistości przeciętnie wzrosły do 20 procent). Rząd, skarży się dziennik opozycyjny, dotąd nie żądał żadnych ofiar od klasy możnych, a jeśli tak było, to zrobił to w stopniu nie wystarczającym i w krzywdzącym stosunku do ofiar „walczących” (!) oddziałów i robotników. — Rząd nie dał również żadnego zabezpieczenia, dla posiadaczy małych oszczędności, którym te kilka posiadanych złotych, było majątkiem. Chamberlain w pierwszej linii musi zagwarantować, że po wojnie robotnicy nie będą okłamani.

Oprócz tego musi rząd w końcu wypełnić swe przyrzeczenie i opodatkować bogaczy. Dziennik proponuje nałożenie rocznego podatku od kapitału. Sir John Simon złamał przyrzeczenie Chamberlaina, który przy wprowadzeniu do życia ogólnego obowiązku zapewnił, że zysk w czasie wojny podlegać będzie ostremu opodatkowaniu. Dlaczego, pyta się „Daily Herald” naiwnie, nie słyszy się nic o tym?

Odpowiedź na to, może dać każde dziecko: Ponieważ interesy żadnych zy-

sku w Anglii są równie tak samo ważne, jak i podlegający wojennych.

Nawet los nie przeraził się

Oslo. Jeden z norweskich motocyklistów na drodze z Laroih do Horten zderzył się z losiem. Los razem z dwoma swymi towarzyszkami wybiegł niespodziewanie z lasu na szosę. Kierowca nie mógł na czas zahamować motocykla. Zderzenia nie można było uniknąć. Auto uderzyło losia w tyłne udo, tak silnie, że zderzak samochodu skrzywił się. Król lasu jak gdyby nigdy nic pobiegł do lasu wraz ze swymi towarzyszkami.

Fotografia serca.

Nowe odkrycie japońskie

Tokio. 33 - letni lekarz dr. Hiroshi Toda odkrył nowy sposób fotografowania serca, które daje dokładniejszy, lepszy obraz niż dotąd. Jeśli metoda ta okaże się praktyczną i znajdzie ogólne przyjęcie, to będzie ona miała wielkie znaczenie w chorobach sercowych.

Zdjęcia röntgenowskie, którymi się dotychczas posługiwano umożliwiały lekarzom rozpoznanie w więcej lub mniej wyraźnych cieniach zarysy serca. Złoty ne arterie i żyłki krwionośne. Nowa metoda pozwala na dokładne zdjęcie wnętrza serca, jak również i jego części zewnętrznej z wszystkimi naczynekami krwionośnymi. Zdjęcie takie można otrzymać, skoro podczas fotografowania Röntgenem do serca wstrzyknie się pe-



W czasie wizyty świątecznej na froncie zachodnim Adolf Hitler obejrzał orla, schwytanego przez jednego z żołnierzy lotnictwa.

wna dozę roztworu sodu z jodem. Ten roztwór chemiczny daje rzucający cienie płyn i pozwala na jasne i dokładne zdjęcie serca. Każde zdjęcie trwa około 5 minut. Dr. Toda próby swe przeprowadził w obecności specjalistów do zdjęć fotograficznych naczyń krwionośnych serca dr. Makoto Saito z uniwersytetu księżcego w Nagoje. Doświadczenia wykonane na pięćdziesięciu pacjentach wykazały, że iniekcja roztworu chemicznego nie jest szkodliwa.

Humor i satyra

Zamówienie.

— Proszę o jakiś ładny widoczek z natury w kolorach białym i czarnym.
— Hm, czyby panu odpowiadał murzyn na siwym koniu?

Pośpiech.

— Dokąd pan tak pędzi, kochana pani! Cóż to panu tak śpieszy?
— Muszę lecieć po doktora, bo mój stary dostał ataku apopleksji, a jeszcze po drodze chciałabym wstąpić do krawcowej!..

Języczki.

Przy stoliku w kawiarni siedzą dwie panie, opowiadają sobie najświeższe ploteczki.
— Wiesz, Kazi udało się nareszcie złapać męża! Wychodzi z jakiegoś starego bankiera, który mógłby być jej dziadkiem!
— Nie przesadzaj! Nie ma na świecie takiego starego człowieka, żeby mógł być dziadkiem Kazi.

W restauracji.

Stomiany wdowiec do kelnera: — Masz tu, kochanku, parę groszy, a powiedz mi, co można u was zjeść świeżego.
Kelner (po cichutku): — Niech pan idzie do innej restauracji.



Wzięty do niewoli lotnik angielski

Instrucja nasza przedstawia lotnika angielskiego, który w czasie większej walki powietrznej nad morzem Północnym został zestrzelony i po uratowaniu wzięty do niewoli.

Słowo oficera niemieckiego warto więcej od dementi ang.

Bruksela, 29 grudnia.

Korespondent berliński „Libre Belgique” miał okazję rozmawiać ze starszym porucznikiem Schumacherem na temat olbrzymiego zwycięstwa niemieckiego w dn. 18 grudnia.

Korespondent podkreśla, że komendant Schumacher potwierdził, że zostało zniszczonych 36 samolotów angielskich, podczas gdy lotnictwo niemieckie straciło tylko dwie maszyny. Wobec tak zawrotnej cyfry strat angielskich, zagranica nie wierzyła w prawdziwość komunikatu niemieckiego. Oświadczenie porucznika Schumachera jednak opinie publiczną skierowało na drogę prawdy.

Korespondent podał szczegóły działań wojennych opowiedzianych przez porucznika Schumachera. Wyciągnął następnie wniosek, że materiał wojenny Anglii jest bez zarzutu, pierwszej klasy, lecz taktyka wykazuje poważne braki.



ZWYCIĘZCA — LOTNIK NIEMIECKI. Podoficer Heilmayer na swym samolocie myśliwskim w dniu 18 grudnia zantakowany przez 30 bombowców angielskich, przecieł w skoncentrowanym ogniu wszystkich tych samolotów i zestrzelił jeden angielski samolot.

Tragiczny kochanek królowej Madagaskaru

A on — zapatrzony, być może, w uśmiech królowej — płodzi niezmordowany w swej twórczości, coraz nowsze dzieła. To wystawia jej na górze Tananarywy majestatyczny pałac, sam architektem, sam budowniczym: Pałac Królowej. To chłopów chowa, uczy uprawy trzciny cukrowej, sprowadza im lepsze rasy bydła, zapoznaje z nowymi roślinami: prawdziwy, wszechstronny dobroczyńca Malgaszów. Królowa, władająca państwem twardą, okrutną ręką, przy nim przemienia się w czułą, ciepłą kobietę. Aby móc w jego towarzystwie wychnąć, odwiedza go często w Montasoa, buduje tam miły pałacyk. A gdy na brzegach wyspy zbiorą się chmury, królowa znowu odpiera zwyciężonych wrogów, tym razem połączonych, Anglii i Francji. Odpiera bronią, której dostarcza jej Laborde.

Mijają lata. Wrogie państwa czuwają. Mnóżą się intrzygi dookoła Madagaskaru. Królowa broni się coraz zaciekłej, coraz uporczywiej, nieprzytomniej. Krwi nie szczędzi. Na okrucieństwa jej szemrają nawet najbliżsi. Oto jej własny syn, nie-

bezpieczny marzyciel, za namową obcych agentów, poza plecami królowej, ofiaruje Francji swą uległość, po prostu knuje zdradę. Nawet Laborde daje się wciągnąć do tego spisku, dla dobra kraju. Bo już zmieniły się dawne czasy i przemieniły. Dwadzieścia cztery lata upłynęły od roku 1831 i pokryły zmarszczkami licę królowej. Laborde także się zestarzał.

Bomba pęka przedwcześnie. Ostrzeżona królowa dowiaduje się o spisku. Cierni, szaleje. Znowu wszystkich cudzoziemców wypędza z Madagaskaru, a między nimi ubóstwianego Laborde. Powoduje się rączą stanu i urażoną dumą kobiecą.

Już się nie zobaczą nigdy. Mantasoa, miasto przemysłu, podupadnie bez twórczej energii Laborde. Pewnego dnia zbuntują się robotnicy, że za darmo muszą pracować, zniszczą wszystkie maszyny, spalą budynki. Ruiną kończy się wielkie dzieło malgaskie, wspólne dzieło tego Francuza i malgaskiej królowej.

Po śmierci Ranavalony Jean Laborde wraca na Madagaskar i rozpoczyna drugi okres swej działalności: wraca jako oficjalny konsul Francji. Znowu całą energię i zapal wkłada w to oficjalne już postannictwo. Ma wyjątkowo trudną sytuację. Anglia zdążyła zapuścić tu

na dobre swe wpływy. Pozyskała dwór, zaprowadziła swoją religię wśród Howów. Tananarywa patrzy już na Londyn.

Lecz Laborde, gruntowny znawca malgaskiej duszy, spełnia swój obowiązek zaszczytnie: paraliżuje skutecznie wpływy angielskie. Laborde kocha na równi obydwą kraje, Francję i Madagaskar, i dlatego zwycięża. Jest dyplomata, ale dyplomata z sercem; wciąż myśli o przyjaźni i o braterskim sojuszu francusko-malgaskim. Gdy po osiemnastu latach tej pracy umiera, schodzi do grobu w chwałę; Madagaskar go miłuje, Francja czci. Cała Tananarywa odprawia jego zwłoki do grobu. Francja postawi mu później pomnik, place i ulice. Tananarywa nazwie jego imieniem, podobnie jego umiesci na znaczkach pocztowych.

Był to człowiek naprawdę nieprzeciętny. Ważny, może najważniejszy, po Gallienim, Francuz, jaki kiedykolwiek wyładował na Madagaskarze. I człowiek nam, innym ludziom, dziwnie bliski: obok jego wspaniałych wlotów, świetnych zwycięstw snuje się ciągłe wątek tragedii. Pierwsza jego tragedia, to broń, którą dostarcza malgaskiej królowej, a która rzecz wszystkim wiadoma, skieruje się przeciw jego własnym rodakom. Lecz wtędy Laborde był młody i król

łowa była młoda.

Druga jego tragedią to wygnanie z kraju, który tak ukochał, i ruina dzieła, w które włożył tyle geniuszu i wysiłku: Mantasoa.

Trzecia tragedią, już po jego śmierci, będzie związana z jego nazwiskiem. Bo jakiś przekorny los chce, że właśnie w imieniu jego, Laborde, największego przyjaciela i dobroczyńcy Malgaszów, Francja wypowiada tymże Malgaszom wojnę, po której tracą niepodległość. Mianowicie chodzi o majątek i spadek po Labordzie. Według prawa malgaskiego spadek po cudzoziemcach przypada koronie. Lecz z tym nie zgadzają się spadkobiercy zmarłego. Francja popiera zbrojnie ich protest: — trzyletnia wojna — protektorat.

I jakby nie dość było tego: tragiczny lancuch ciągnie się do dnia dzisiejszego. Oto poznaje w Tananarywie prawnuka Laborde, kilkunastoletniego młodzieńca. Pracuje jako skromny elew w administracji „Journal de Madagascar” i jest bardzo ubogi, jest biedny jak mysz kościelna. Więc gdzież podzielił się ów spadek, o który wypowiediano wojnę Malgaszom?

Lecz już nie tragedia, to zwykłe drwinny losu.

Arkady Fiedler.